

*

Gabriele Kuby, „Rewolucja genderowa, Nowa ideologia seksualności”, tłum. z niem. M. Urban, D. Jankowska, Wydawnictwo HOMO DEI, Kraków 2007, ss. 167.

Wydarzeniem z początku 2008 roku, które poruszyło opinię publiczną, było niezrealizowane przez papieża Benedykta XVI zaproszenie na rzymski uniwersytet La Sapienza. Wskutek agresywnego protestu wąskiej grupy profesorów i studentów papież zrezygnował z wizyty i wygłoszenia okolicznościowego wykładu. W planowanym wystąpieniu zawarł on m.in. następujące stwierdzenie: „Myślę, iż można powiedzieć, że prawdziwy, głęboki początek uniwersytetu leży we właściwym człowiekowi pragnieniu poznania. Chce on wiedzieć, czym jest to wszystko, co go otacza. Chce znać prawdę”.

Motyw poznania prawdy na temat ludzkiej seksualności oraz zaplanowany proces jej wykrzywiania stanowią treść opracowania autorstwa Gabriele Kuby, urodzonej w 1944 roku niemieckiej publicystki i pisarki. Zostało ono zatytułowane: *Rewolucja genderowa, Nowa ideologia seksualności*. We wstępie do publikacji (s. 5-11) o. Edmund Kowalski, redemptorysta wykładający w Rzymie na Akademii Alfonsiana, zwraca uwagę, że Kuby znana jest czytelnikom w Polsce i na świecie jako autorka krytycznego opracowania na temat ikony współczesnej pop kultury – Harrego Pottera.

Z procesem relatywizowania prawdy o ludzkiej płciowości mamy do czynienia w świecie zachodnim na wielu płaszczyznach, w tym na płaszczyźnie instytucjonalnej – w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Pojęciem-kluczem jest angielski termin *gender*, którym zastąpiono inne angielskie słowo – *sex*. W treści określenia *sex* zawarte jest, wynikające z natury ludzkiej, rozróżnienie na płęć męską i żeńską. *Gender* nie niesie tego typu informacji. *Gender* to płęć społeczna, będąca wynikiem wyboru danej jednostki. Zawarte są w niej „wszelkie możliwe kombinacje” ludzkiej aktywności seksualnej – nie tylko heteroseksualna, lecz homoseksualna, biseksualna, transseksualna itd. Używa się także określenia *gender mainstreaming*, które nie ma polskiego odpowiednika. Teoretycznie oznacza ono włączenie płci do działań politycznych, ekonomicznych itp., w praktyce zaś staje się oceną działań pod kątem ich wpływów na pozycję mężczyzny i kobiety, którzy nie są pojmo-

wani jako płeć biologiczna, lecz jako płeć społeczna (s. 13). Konsekwencją praktykowania *ideologii genderowej* jest nowy rodzaj totalitaryzmu, którego „arcywrogiem” jest chrześcijaństwo – por. *casus* Rocco Buttiglione. Zbadaniu tej kwestii jest poświęcone opracowanie Gabriele Kuby (s. 14-15).

Publikacja podzielona jest na cztery rozdziały, które uzupełnione zostały suplementem. Pierwszy rozdział (s. 17-53) został zatytułowany: *Dyktatura relatywizmu*, drugi (s. 55-98): *Rewolucja genderowa, Relatywizm w akcji*, trzeci (s. 99-136): *Zryw ku miłości, Potrzebujemy kontrrewolucji seksualnej*, czwarty (s. 137-147): *Czystość seksualna i ewangelizacja*. W suplemencie (s. 151-165) umieszczono trzy dokumenty. Pierwszy, to projekt pt. *Naglęca prośba do biskupów niemieckich w sprawie „Oświadczenia z Königstein”*, sformułowany przez Gabrielę Kuby. Drugi – również autorstwa Gabriele Kuby – nosi tytuł: *Wezwanie do młodych uczestników Kongresu „Radość z wiary”*. Ostatnim tekstem zawartym w suplemencie jest *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie homofobii w Europie*, która obecnie pełni rolę „niepodważalnej wyroczni” w kwestiach natury etycznej.

Centralnym zagadnieniem pierwszego rozdziału omawianej publikacji jest dokonujący się w świecie zachodnim proces upadku kultury chrześcijańskiej. Główną jego przyczyną jest rozluźnienie natury moralnej. Analizując sytuację we współczesnym świecie, Gabriele Kuby chętnie odwołuje się do wypowiedzi papieża Benedykta XVI. M.in. przywołuje fragment jego kazania, które jako kardynał wygłosił w kwietniu 2005 roku na mszy św. odprawionej na otwarciu konklawe. Powiedział on m.in.: „Tworzy się swoista dyktatura relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne i jako jedyną miarę rzeczy dopuszcza tylko własne ja i jego zachcianki” (s. 18). Próbując znaleźć przyczynę panującej postawy relatywistycznej, Kuby wskazuje na moralną traumę, która dotknęła ludzi po upadku totalitaryzmu nazistowskiego i komunistycznego. Oba systemy żądały od wyznawców uznania ich monopolu na prawdę. Kiedy fałszerstwo stało się jawne, ludzie, zamiast żałować, nawrócić się, zadośćuczynić i pokutować, wybrali inną drogę – zaniechali zmagania o prawdę jako podstawę zbiorowej egzystencji (s. 25-27).

Droga pokuty i nawrócenia jest trudna. Łatwiejsza jest obiecująca dobre samopoczucie „droga demokracji”, dla której nie *summum bonum* – dobro powszechne, lecz wolność jest celem. Jest to kuszące rozwiązanie, które jednak prowadzi do ślepego zaułka, gdyż prawa człowieka, które nie są zakotwiczone w wartościach absolutnych, stają się kruche (s. 27-29). Bojowym hasłem ideologii relatywistycznej jest tolerancja. Jest ona rozumiana inaczej niż czynili to nowożytni myśliciele. Zdaniem Woltera, uznającego tolerancję za szczyt moralności, nie kłóci się ona z prawdą.

Obecnie prawda uznawana jest za „narzędzie represji”. Mile widziana jest natomiast postawa Piłata, uznawanego za „czołowego demokratę” i jego stwierdzenie: „Cóż to jest prawda?” (s. 31-34).

Zastanawiając się, w jaki sposób myślenie naznaczone relatywizmem zakorzeniło się we współczesnej mentalności, Gabriele Kuby cytuje Heinricha Heinego, żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku niemieckiego poetę. Powiedział on: „Myśl poprzedza czyn niczym błyskawica grzmot”. Słowo, idea ma tę właściwość, że może tworzyć rzeczywistość prowadzącą ku lepszemu lub ku gorszemu (s. 35-36). Ważnym nośnikiem idei, które mają negatywne konsekwencje w życiu społecznym, są media. Poprzez propagowanie demoralizujących treści zniszczona zostaje, na co zwracał uwagę kard. Ratzinger, „przedpolityczna postawa państwa wolnościowego”. Widocznym efektem społecznej demoralizacji jest kryzys rodziny, który odbija się negatywnie na kondycji całego społeczeństwa, powodując, że staje się ono niewydolne (s. 41-42). Krytykując przemiany dokonujące się we współczesnym społeczeństwie, Gabriele Kuby określa je mianem pogańskiego. Idzie ona za Jeffreyem Satinoverem, żydowskim lekarzem i pisarzem, urodzonym w 1947 roku w USA. Zdaniem Satinovera, można wyróżnić sześć cech społeczeństwa pogańskiego. Interesująca jest pierwsza z nich – specyficzny politeizm: „Każdy ma własnego boga i żyje według jego miary”. Prawo do posiadania własnego boga uzasadnia się równością. Konsekwencją takiego podejścia jest ujawnienie się w relacjach społecznych czegoś przeciwnego – silnego nieegalitaryzmu. Satinover stwierdza: „Społeczeństwa naznaczone pogaństwem są tendencyjnie nieegalitarne (...). Z czasem jedyną regułą staje się wola władzy. Kto panuje, decyduje, co jest prawe. Władza ustala prawo i zajmuje jego miejsce” (s. 45).

Zdaniem Gabriele Kuby, panaceum na panującą sytuację, którą Benedykt XVI nazywa *postmodernistycznym upojeniem*, jest Dekalog. Potrzebne są działania, których celem byłaby obrona pozytywnie rozumianych wartości zachodnich. Momentem, w którym na tym polu ujawniła się słabość Zachodu, były niepokoje wokół wykładu Benedykta XVI w Ratyźbonie we wrześniu 2006 roku. Podczas gdy muzułmanie reagowali nieuzasadnionym oburzeniem, którego uzewnętrznieniem miało być zabicie papieża, prześladowanie chrześcijan oraz burzenie kościołów, w świecie zachodnim debatowano o konieczności przeprosin ze strony Benedykta XVI (s. 47-52).

W rozdziale drugim, *Rewolucja genderowa, Relatywizm w akcji*, zaprezentowano sposób oddziaływania *ideologii genderowej* we współczesnym świecie. Autorka rozpoczęła go przykładem z jednej ze szkół w USA. Ponieważ nauczyciel poddał się operacji zmiany płci, rodzice prosili, by ich dzieci mogły uczyć się w innych klasach. Odmówiono, mo-

tywując to tym, iż byłoby to działanie dyskryminujące (s. 55). Przytoczony przykład ilustruje tendencję, z jaką mamy do czynienia w społeczeństwie znajdującym się pod wpływem *ideologii genderowej*. Jest nią złamanie i odrzucenie obowiązujących norm dotyczących ludzkiej seksualności, małżeństwa rozumianego jako wspólnoty mężczyzny i kobiety, intymności itd. Odrzuca się zróżnicowanie płciowe jako wymysł „heteroseksualnego patriarchatu”. Judith Butler, patronka *ideologii genderowej*, podkreśla, że płeć biologiczna to ideologiczny wymysł. Człowiek jest do niej przymuszony – jest mężczyzną lub kobietą, gdyż mu to wmówiono. W tym kontekście za przestarzałe uważa się idee uchodzące do niedawna za nowatorskie, mianowicie – że homoseksualizm jest czymś wrodzonym. Taka opinia jest nie do zaakceptowania, gdyż jest sprzeczna z przekonaniem, że człowiek sam definiuje siebie, w tym swoją płciowość (s. 59).

Ideologia genderowa znajduje wyraz w uregulowaniach prawnych. Jako przykład Gabriele Kuby podaje Niemcy. W 1999 roku przyjęto tam tzw. strategię wyrównywania szans, opierającą się na *ideologii genderowej* (s. 60). Ideologia ta stoi u podstaw przywołanej na początku recenzji rezolucji dotyczącej zwalczania homofobii, którą stawia się na równi z rasizmem, ksenofobią i antysemityzmem. Naruszenie wprowadzonych zasad obwarowano sankcjami prawnymi. Sytuacja ta skutkuje społecznym zastraszaniem. Nikt nie chce być zepchnięty na margines i oskarżony o budowanie paralelnego społeczeństwa (s. 67-70). Gabriele Kuby podaje dziewięć przykładów dyskryminacji osób bądź grup osób, które oskarżono o homofobię. Np. w jednej z brytyjskich szkół uczennicy zabroniono noszenia tzw. pierścienia czystości, będącego znakiem, że pragnie zachować wstrzeźliwość seksualną do czasu zawarcia małżeństwa. Arnold Schwarzenegger, gubernator Kalifornii, podpisał w 2006 roku ustawę przyznającą pomoc państwową tym szkołom, w których popiera się homoseksualizm (s. 71-72). Sytuacja jednak nie jest beznadziejna. Istnieje możliwość oporu. Np. w Ghanie zakazano w 2006 roku zorganizowania konferencji homoseksualistów. Uzasadniono tę decyzję tym, że uderzyłoby to w moralność i kulturę kraju. Kwamena Bartels, minister ds. informacji w Ghanie, wyraził następującą opinię: „Ghańczycy są narodem wyjątkowym, którego kultura, moralność i tradycja brzydzą się praktykami homoseksualnymi i lesbijskimi oraz każdą inną formą nienaturalnych aktów seksualnych” (s. 76).

W trzecim i czwartym rozdziale opracowania zawarto rady dla społeczeństwa znajdującego się w „genderowym kryzysie”. Najważniejszą jest prawdziwa miłość. Umożliwia ona – podkreśla Gabriele Kuby – wyrwanie z „bagna seksualizacji”. Nie jest to łatwe, ale możliwe (s. 99-100). Ważne jest uznanie rzeczywistości grzechu. Nie można jedynie ograniczyć się do stwierdzenia o popełnionym błędzie. Należy także odrzucić „świętowanie

grzechu”, a jednocześnie dać młodemu pokoleniu możliwość doświadczenia tego, że świat, którym ono żyje, „wynaleziono” niedawno, a mianowicie w 1968 roku. (s. 103-104). Szczególnym „patronem” walki o uzdrowienie społeczeństwa jest papież Paweł VI, który jest autorem encykliki *Humanae vitae*. Została ona wydana w 1968 roku i to pomimo oporu ze strony opinii publicznej Zachodu, a także części przedstawicieli Kurii Rzymskiej. Kuby określa encyklikę mianem profetycznej (s. 105-106).

Papież Paweł VI stanowi wzór dla kościelnych działaczy, w tym w Niemczech, którzy nie powinni rezygnować z pozytywnie rozumianego kulturkampfu. Walkę należy prowadzić we wspólnocie. Poczucie przynależności grupowej jest czymś o kapitalnym znaczeniu, gdyż relatywistyczna dyktatura jest z powodzeniem realizowana wśród jednostek zatowarowanych, które nie posiadają doświadczenia życia wspólnotowego (s. 105-107). Troska o stosowne ograniczenia w sferze seksualnej nie powinna wzbudzać lęku czy niechęci. Gabriele Kuby przytacza badania angielskiego antropologa Josepha D. Unwina, które zawarł on w opracowaniu *Sex und Culture* (London 1934). Wykazał on, że im większe są ograniczenia seksualne, tym większy poziom społeczny i na odwrót. Jest to reguła, od której nie ma wyjątku (s. 118-119).

Gabriele Kuby postuluje zainicjowanie ruchu na rzecz czystości (s. 125). W propagowaniu uporządkowania w sferze seksualnej godna uwagi jest tzw. teologia ciała Jana Pawła II (s. 128). Przeciwwstawienie się *ideologii genderowej* zaowocuje oczyszczeniem wspólnoty chrześcijańskiej. „Przez stulecia żyliśmy w kulturze, w której wiarę chrześcijańską dawano *gratis* już od urodzenia, i przyzwyczailiśmy się, że nie musimy cierpieć za to, iż jesteśmy powołani na dziedziców Boga. Właśnie się to zmienia. Im silniejsze będzie izolowanie chrześcijan, tym bardziej będzie zanikać szara strefa: jedni zrezygnują z dziedzictwa, bo wymagania, jakie z niego wynikają, wydają się im zbyt wielkie; u innych, którzy przyjmują całe przesłanie i nim żyją, na nowo wytrysną dary Ducha Świętego i popłyną dalej do ludzi będących w potrzebie” (s. 143). Radość, która wynika z życia w czystości nie powinna być doświadczeniem niewielu. Należy się nią podzielić i z tego powodu powinna stać się ona ważnym punktem działalności ewangelizacyjnej we współczesnym świecie.

Opracowanie Gabriele Kuby *Rewolucja genderowa, Nowa ideologia seksualności* jest bardzo interesujące. Autorka zwraca uwagę na kwestie, które nie wybijają się na pierwszy plan w prowadzonym, także w naszym kraju, dyskursie. Wynika to z tego, że przysyłają je sprawy związane z polityką i gospodarką. Przestrogi formułowane przez Kuby powinny stać się zachętą do czujności. Szczególnie powinni wziąć je sobie do serca ludzie Kościoła, w tym przedstawiciele hierarchii kościelnej, w których re-

kach spoczywa wielka odpowiedzialność, związana z formowaniem ludzkich serc i sumień.

Ks. Adam Romejko
Instytut Politologii UG
Gdańsk

*